Nr 230. **Kraków, Wtorek 19 Maja 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiem, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Wyrok w procesie Sienkiewicza. — Telegram ruskich studentów do Björnsona. — Sytuacya na uniwersytecie w Gracu. — Sprzysiężenie w Petersburgu. — Bunt wojskowy w Turcyi. — Wielka defraudacya w Wiedniu.

Proces Sienkiewicza.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Popołudniowa rozprawa przeciw Sienkiewiczowi, na której obecni byli także posłowie ruscy, rozpoczęła się przemówieniem obrońcy Rosenblatta, który, mimo nadzwyczaj prowokującej mowy dra Rodego, przemawiał z zupełnym spokojem. Dr Rosenblatt wywodził, iż z mów Rodego i Okuniewskiego wynika, że osławione befsztyki, które mieli studenci ruscy spożywać w więzieniu, są pretekstem robienia polityki przez salę sądową. Napadów ich na stronniczość sądu, mowca nie chce tutaj odpierać; jestto zresztą obowiązkiem innych. Aby sprostować nieprawdziwe twierdzenia Rodego, musiałby przez kilka dni wykładać historyę polską. Wywody te są niezgodne z prawdą i niezgodne z historyą, lecz nie tutaj jest miejsce, by je odpierać. Ataki na naród polski i Sienkiewicza, nie dotykają ani narodu, ani Sienkiewicza, gdyż ci stoją zbyt wysoko. — Jednakże z całą stanowczością musi obrońca odeprzeć zarzut, jakoby Sienkiewicz kiedykolwiek obrażał Rusinów; mowca mógłby zacytować ustępy, w których Sienkiewicz wyraża dla Rusinów sympatye. Sienkiewicz nie jest politykiem i nie bierze udziału w życiu politycznem; kto napisał „Quo vadis“, ten nie prześladuje żadnego narodu. Artykuł napisał Sienkiewicz na zaproszenie redakcyi, na podstawie notatek pism polskich, które nie zostały sprostowane. Sienkiewicz nie chciał też nikomu ubliżyć i jego dobra wiara nie ulega żadnej wątpliwości. To oświadczenie lojalne Sienkiewicza powinno każdemu wystarczyć, komu rzeczywiście chodzi o honor. Oskarżycielom nie chodzi o nic innego, jak tylko o to, aby pisarza tej miary, co Sienkiewicz, pociągnąć do karnej odpowiedzialności, za słowa wypowiedziane mimochodem i bez wymieniania nazwisk i wywrzeć zemstę niczem nieusprawiedliwioną.

Imieniem Sienkiewicza — mówił obrońca — gotów byłem oświadczyć, co Sienkiewicz podał w protokole. Nie mogłem jednakże zgodzić się na dalsze warunki, a w szczególności na żądanie dra Rodego co do zwrotu kosztów. Jeżeli w takiej sprawie koszta mają być miarodajnemi, to o ugodzie nie mogło być mowy. Dr Rosenblatt zakończył apelem do przysięgłych, aby uwolnili oskarżonego.

Zabrał następnie głos oskarżyciel Nazaruk, którego przewodniczący zaraz na wstępie upomniał, aby trzymał się ściśle rzeczy. Nazaruk wygłosił namiętną mowę, w której wspomniał także o zamordowaniu namiestnika Potockiego i zakończył słowami: Zwracam uwagę przysięgłych, że wyrok ich będzie miał wielki wpływ na dalszy rozwój stosunków. Jeżeli tutaj nie będzie można znaleść sprawiedliwości, to trzeba będzie zrobić ją samemu. — Nazaruk zastrzegł się jednakże, że temi słowami nie chce grozić.

Obrońca dr Rabenlechner, nawiązując do tych ostatnich słów Nazaruka, podniósł, że są one bardzo pouczające, zawierają bowiem wyraźną groźbę, gdyż, jeśli werdykt wypadnie po myśli ruskich studentów, w takim razie będzie spokój; w przeciwnym razie stanie inna droga otworem. Mowca przypomniał zajścia na uniwersytecie lwowskim i zapytał, czy chwila, gdy cały cywilizowany świat oburzony jest wstrętnem morderstwem, jest stosowna do udawania obrażonego wobec człowieka tej miary, co Sienkiewicz. Ze strony narodowców niemieckich czyniono mowcy zarzut, że jako Niemiec objął obronę Sienkiewicza. „Jako Niemiec dumny jestem, że taki koryfeusz światowy mnie powierzył swoją obronę. Jeżeli pos. Okuniewski zarzucił Sienkiewiczowi, iż lekceważy drugie narody, to nie możnaby pojąć tych wszystkich narodów, które czczą Sienkiewicza. Sienkiewicz, który dał tyle nietylko swemu narodowi, lecz także niemieckiemu, francuskiemu i całemu światu cywilizowanemu, może żądać, aby mu wierzono, gdy mówi, że nie chciał nikogo obrażać. Zresztą kto go skarży, skąd legitymacya do skarżenia Sienkiewicza? Obrońca zakończył wyrażeniem silnej nadziei, że przysięgli uwolnią oskarżonego.

Nastąpiło resume przewodniczącego, który podniósł lojalność oskarżonego i jego zastępców, zaznaczył jednakże, że oskarżony nie próbował nawet przeprowadzić dowodu prawdy i pozostawił przysięgłym do osądzenia swoje twierdzenie o dobrej wierze. Przysięgli udali się na naradę, która trwała przeszło pół godziny, a rezultatem jej był werdykt następujący:

Werdykt.

Na I pierwsze pytenie, czy oskarżony winien jest napisania artykułu inkryminowanego w „Zeit“ i oddania go do druku i czy w tym artykule, na podstawie zmyślonych faktów publicznie obraził oskarżycieli, odpowiedzieli przysięgli **10-ma głosami — nie, 2-ma — tak.**

Na II pytanie, czy Sienkiewicz dopuścił się obrazy honoru przez wyszydzenie oskarżycieli, odpowiedzieli przysięgli **11-tu głosami — tak, 1-nym — nie.**

Dr Okuniewski, jako zastępca skarżących, oświadczył następnie, że wobec tego werdyktu, nie może prosić o uwolnienie oskarżonego, ale prosi o jak najlżejszą karę.

Wyrok.

Trybunał udał się na naradę i wydał **wyrok, zasądzający Sienkiewicza na 300 K grzywny lub 30 dni aresztu** w razie nieściągalności, oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Jako okoliczność łagodzącą, podniósł trybunał lojalne przyznanie się Sienkiewicza, nieskazitelność, jakoteż fakt, że artykuł Sienkiewicza był tylko odparciem zarzutów poczynionych narodowi polskiemu.

Telegram do Björnsona.

Wiedeń. Po wczorajszej rozprawie przeciw Sienkiewiczowi studenci ruscy wysłali następujący telegram do Björnsona: „Prawda zwyciężyła, Sienkiewicz został przez wiedeńskich sędziów ludowych zasądzony“.

Zajścia na uniwersytecie w Gracu.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Insbruk. O zajściach na uniwersytecie donoszą „Insbrucker Nachrichten“: Jeszcze onegdaj powzięli studenci klerykalni uchwałę, aby w dniu wczorajszym zamknąć wszelki dostęp do uniwersytetu, względnie przeszkodzić odbyciu wykładów. To postanowienie zostało też wykonanem. Około 30 wykładów udaremnili studenci klerykalni i wyrzucili ze sal studentów wolnomyślnych, którzy na wykłady przybyli. Deputacya studentów klerykalnych udała się do rektora na skargę i z protestem przeciw postępowaniu studentów wolnomyślnych, którzy przemocą chcieli się dostać na uniwersytet i do sal wykładowych. Rektor wezwał studentów katolickich, którzy nie mieli w dniu wczorajszym wykładów, aby opuścili uniwersytet. Studenci katoliccy posłyszawszy to wezwanie, poczęli wołać „pfui rektor“, oraz śpiewać hymn ludów i pieśni różańcowe i t. p.

O godzinie 10 przed południem zebrali się studenci wolnomyślni na wspólną naradę ze studentami nieniemieckimi i postanowili urządzić demonstracyę przed domem akademickim, zamieszkałym przez studentów klerykalnych. — Studenci klerykalni powitali studentów wolnomyślnych z okien pierwszego piętra domu akademickiego okrzykami obraźliwemi, oraz oblali brudną wodą. Studenci wolnomyślni rzucali kamieniami do okien domu akademickiego. Z okien rzucono dla szyderstwa między wolnomyślnych studentów pieniądze. — Policya wtargnęła do domu akademickiego i wezwała studentów, aby usunęli się od okien, co też się stało. Wolnomyślni studenci powitali to oklaskami i okrzykami „brawo“. Gdy okna domu akademickiego zamknięto, studenci wolnomyślni oddalili się z okrzykiem „do widzenia“.

Studenci wolnomyślni zawiadomili następnie telegraficznie studentów wolnomyślnych innych uniwersytetów o zajściu, zaś studenci katoliccy wręczyli rektorowi memoryał, w którym oświadczają, że wiadomość o zawarciu kompromisu między rektorem a studentami wolnomyślnymi w sprawie Wahrmunda, jakoteż wiadomość o tem, że minister oświaty Marchet na ten kompromis się zgodził, wywołały oburzenie studentów katolickich, którzy nie zezwolą, aby Wahrmund ponownie rozpoczął wykłady w półroczu letniem. Wobec tak silnego rozgoryczenia wśród studentów katolickich, katolicki wydział studencki rozwiązał się i zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności za dalsze wypadki. Z powodu tych zajść rektor zawiesił na razie wykłady, jednakże twierdzą, że wykłady w najbliższych dniach znów się rozpoczną. Studenci klerykalni zapewniają, że odstąpią od wszelkich dalszych demonstracyj, jeżeli wykłady prof. Wahrmunda zostaną stanowczo odwołane.

„Tiroler Anzeiger“ donosi, że garnizon insbrucki jest na wszelki wypadek skonsygnowany.

Insbruk. „Insbrucker Nachrichten“, omawiając zajścia w uniwersytecie w Gracu i w Insbruku, nazywa je rewolucyjnemi i pisze, że może przyjść do wojny domowej, jeżeli chłopi nie przyjdą do rozumu i nie spostrzegą się wcześnie, że używa się ich do walki, prowadzonej pod pretekstem walki o wiarę, a która to walka zmierza do zupełnie innego celu. Pismo uważa położenie w uniwersytetach za bardzo krytyczne i występuje w gwałtowny sposób przeciw posłowi Hagenhoferowi.

„Tiroler Anzeiger“, organ chrześc.-społeczny, atakuje ostro ministra oświaty Marcheta, którego nazywa obrońcą Wahrmunda. Pismo sądzi, że Marchet musi ustąpić, gdyż inaczej nie będzie spokoju w uniwersytetach, ani w parlamencie. Pięści chłopskie zrobią swoje, jeżeli inni nie spełnią swoich obowiązków.

Praga. Studenci uniwersytetu czeskiego uchwalili przyłączyć się do akcyi wolnomyślnych studentów wiedeńskich i insbruckich.

Wiedeń. Jak słychać, tutejsi słowiańscy studenci postanowili przyłączyć się do akcyi tych studentów niemieckich, którzy stoją w obronie wolności uniwersytetów. Ze strony studentów polskich nie nastąpiła jeszcze żadna stanowcza decyzya.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o g. 3 min. 20. Między wniesionemi interpelacyami znajduje się interpelacya pos. Hofmann-Wellenhofa i tow., Wolfa i tow., jakoteż pos. Malika i tow. w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie w Gracu. Po szczegółowem przedstawieniu znanych zajść i wskazując na ogromne wzburzenie wśród kół niemieckich wolnomyślnych, domagają się interpelanci, by ministerstwo oświaty zarządziło szczegółowe śledztwo i spowodowało konieczne zarządzenia, aby takie gwałty niepowołanych elementów na polu szkół wyższych nie wydarzały się w przyszłości.

Wśród odczytanych wpływów było pismo sądu kraj. w sprawach karnych w Wiedniu o wydanie pos. Sternberga i Bergmana za zbrodnię pojedynku, dalej posłów Isopescula-Grecula, Czajkowskiego, Udržala i Svejka z powodu udziału w zbrodni pojedynku. Taksamo domaga się sąd wydania posła Onciula za zbrodnię pojedynku.

Po odczytaniu wpływów pos. Breiter w formalnym wniosku wskazując na wypadki w uniwersytecie w Gracu, wyraża ubolewanie, że członkowie Izby posłów, którzy z umiejętnością nigdy nie mieli nic wspólnego, mieszają się do tych zajść, aby polityczno-szowinistyczną agitacyę wnosić do uniwersytetu i nadużyć wolności nauczania dla partyjno-politycznych celów. Ze względu na wzburzenie, wywołane tym aktem gwałtu wśród członków Izby posłów, uważa mowca jako konieczną manifestacyę Izby w tej kwestyi i dlatego stawia wniosek, aby obecne posiedzenie zamknąć i na godzinę 6 wieczorem zwołać nadzwyczajne posiedzenie, na którem należy potępić postępowanie tych posłów, którzy miejsce nauki zakłócili aktem gwałtu, a rząd wezwać, aby wszystkiemi stojącemi mu do rozporządzenia środkami bronił wolności nauczania. Nadto na tem nadzwyczajnem posiedzeniu ma być wyrażoną sympatya Izby dla wszystkich senatów profesorskich wobec ich mężnej obrony przeciwko naporowi na wolność uniwersytetu.

Wniosek co do zamknięcia posiedzenia został odrzucony, także odrzucono (112 głosami przeciw 76) wniosek na odbycie nadzwyczajnego posiedzenia (Burzliwe oklaski na ławach chrześc.-społecznych).

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad nagłością wniosku pos. Kolowratha w sprawie ustawy o rezerwistach.

Po przemowie mowców generalnych Lisego i Filipinskiego, którzy przemawiali w języku czeskim, pos. Hlibowicki w faktycznem sprostowaniu wystąpił przeciwko twierdzeniu pos. Petryckiego, jakoby cały naród ruski podzielał zapatrywania i uczucia Siczyńskiego przy wykonaniu skrytobójstwa, popełnionego na hr. Potockim. Zaznaczywszy, że do tego tematu powróci jeszcze w swej mowie przy wnioskach nagłych w sprawie galicyjskich wyborów sejmowych, ogranicza się tutaj do faktycznego sprostowania w tym kierunku, że imieniem swojego stronnictwa i znacznej większości swojego ludu podnosi protest przeciwko twierdzeniu posła Petryckiego przed całym światem kulturalnym. (Oklaski).

Pos. Staruch: Gdzie pański lud w Galicyi go nie ma. Pan przecież jesteś Rosyaninem, nie jesteś pan Rusinem.

Pos. dr Hlibowicki: Panu p. prezydent raz powiedział, że jest pan tu w parlamencie w Wiedniu, a nie w karczmie.

Pos. Staruch: Nie potrzebuję pańskiej nauki.

Pos. Hlibowicki: Stwierdzam, że nasz naród potępia w przeważnej większości nietylko straszne morderstwo, popełnione na ś. p. hr. Potockim, ale wogóle wszelki teroryzm. (Żywe oklaski). Jestem zmuszony przed całym światem kulturalnym stwierdzić, że uczucia i zapatrywania mordercy Siczyńskiego podzielane są jedynie przez jego ukraińskich towarzyszy, nigdy zaś przez większość naszego ludu. (Oklaski i przerywania ze strony Rusinów).

Po krótkim wywodzie hr. Kolowratha, nagłość jednogłośnie przyjęto, następnie rozpoczęto pierwsze czytanie ustawy o rezerwistach.

Po przemowie pos. Kunickiego i Fressla w języku czeskim dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: przeciw Burzivala, za Stohandla.

Pos. Stohandel przemawiał po polsku, a później po niemiecku oświadczając się za ustawą, ale zapowiadając imieniem Koła polskiego zgłoszenie w komisyi pewnych zmian projektu.

Po przemowie pos. Burzivala w języku czeskim i niemieckim, projekt ustawy przydzielono komisyi wojskowej.

Dr Weisskirchner zawiadomił, że pos. ks. Londzin cofnął swój wniosek nagły w sprawie nadużyć wyborczych na Śląsku.

Rozpoczęto obrady nad wnioskiem nagłym pos. Schraffla w sprawie zaprowadzenia komisyi dla kultury wina. Po przemowie kilku posłów, dyskusyę zamknięto i obrady przerwano do dziś godz. 11 przed południem.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła wnioski komisyi w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych.

Ruskie wnioski nagłe.

Wiedeń. „Slavische Korrespondenz“ konstatuje na życzenie posłów ruskich, że wiadomość, jakoby cofnęli swe wnioski nagłe, jest nieuzasadnioną, oraz że posłowie ci nie mają zamiaru uczynić tego.

TELEGRAMY

z dnia 19 maja.

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie wiedeńskiej Izby lekarskiej, która zwróciła się przeciwko zawieszeniu jej uchwały w sprawie przyjmowania miejsc przy nieobowiązkowych kasach chorych.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Ogólne audyencye u cesarza zostały odwołane, ponieważ cesarz czuje się ostatniemi przyjęciami bardzo znużony i lekarze zalecają mu spokój. Zapewniają jednakże, że jest to tylko przejściowe znużenie. Zapowiedzianego na 21 b. m. hołdu dzieci wiedeńskich dotychczas nie odwołano.

Agitacya wszechserbska w Bośni.

Serajewo. W okolicy Banialuki policya wykryła dużo proklamacyj, wzywających ludność serbską do buntu przeciwko Austro-Węgrom i do połączenia się z królestwem serbskiem.

Bunt wojskowy w Turcyi.

Frankfurt. „Frakf. Ztg.“ donosi ze Skutari, że zbuntowało się tam 1400 żołnierzy wraz z oficerami. Obsadzili oni urząd telegraficzny i nie pozwalają telegrafować. Żołnierze żądają, aby po 7 latach służby puszczono ich do domu, zaś oficerzy żądają wypłacenia zaległej od ½ roku gaży. Gubernator jest zupełnie bezsilny. Mówią, że żołnierze położyli już areszt na dochody celne.

Spisek w Petersburgu.

Berlin. „Berliner Zeitung“ donosi z Petersburga, że onegdajszej nocy aresztowano 60 studentów i studentek i umieszczono w twierdzy piotropawłowskiej. Chodzi rzekomo o wykrycie szeroko rozgałęzionego spisku.

Wybory w Japonii.

Tokio. Przy wyborach do Izby posłów wybrano znaczną większość rządową.

Jubileusz cesarza.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet centralny pod przewodnictwem hr. Wilczka, urządzający w Wiedniu dnia 12 czerwca b. r. pochód z okazyi jubileuszu cesarza Franciszka Józefa powziął myśl, aby po za częścią historyczną, przez niego urządzaną wezwać wszystkie kraje koronne do złożenia hołdu w grupach te kraje przedstawiających. Urzeczywistnieniem tej myśli na Galicyę zachodnią zajęli się Jerzy hr. Mycielski, prof. Uniw. Jagiel. i Henryk Uziembło artysta malarz, jako delegaci Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. Za inicyatywą tych delegatów dnia 17 b. m. odbył się i ukonstytuował w sali Rady powiatowej krakowski komitet dla urządzenia „Polskiej grupy“ w wiedeńskim pochodzie jubileuszowym, wybierając na wniosek prof. Jerzego hr. Mycielskiego przez aklamacyę prezesem p. Włodzimierza Tetmajera artystę malarza i również przez aklamacyę zastępcą prezesa p. Jerzego hr. Mycielskiego. W skład komitetu pełnego weszli następujący pp.: Władysław Bogacki przemysłowiec z Balic, Stanisław Chwastek rolnik z Krowodrzy, Józef Cieślewicz prezes Tow. roln. okręgowego w Krakowie, Jan Jarzyna z Bosutowa członek Rady powiatowej, Jan Kijak właściciel kawiarni w Krakowie, Wojciech Kossak artysta malarz, Tomasz Młodzianowski naczelnik gminy Bronowice, hr. Jerzy Mycielski prof. Uniw. Jagiel., hr. Władysław Mycielski właściciel dóbr członek wydziału Rady powiatowej, hr. Kazimierz Osiecimski-Czapski właściciel dóbr, Adam Pachoński urzędnik Spółki kredytowej, członek Tow. wzaj. ub., dr Franciszek Paszkowski dyrektor referent Tow. wzaj. ub., Franciszek Ptak poseł na Sejm, Zygmunt Rosner sekretarz Związku turystycznego, Józef Serczyk naczelnik gminy Tonie, dr Stefan Skrzyński wiceprezes Rady pow. krakowskiej, Sebastyan Stafiej sekretarz Rady pow. krakowskiej, Włodzimierz Tetmajer artysta malarz, Franciszek Wójcik włościanin, poseł do Rady państwa, Wilhelm Winkler starszy komisarz kolei państw., dr Ignacy Wróbel starszy inspektor kolei państw., Stanisław Gabryel Żeleński inżynier, właściciel dóbr.

Kierownictwo artystyczne całego przedsięwzięcia spoczywa w rękach p. Henryka Uziembły, skarbnikiem wybrano p. dra Sebastyana Stafieja, sekretarzami pp.: Adama Pachońskiego i Wilhelma Winklera.

Jeszcze przed ostatecznem ukonstytuowaniem się komitetu zwrócono się z odezwą do wszystkich Rad powiatowych Galicyi zachodniej i gminy miasta Krakowa o poparcie przez przysłanie delegacyi do pochodu i pomoc materyalną, albowiem przyznana przez kraj znaczna subwencya 5000 K nie może wystarczyć na pokrycie wszystkich kosztów. Nad wypracowaniem artystycznego planu grupy pracują artyści pp. Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Kossak i Henryk Uziembło. Obecnie po ukonstytuowaniu się komitetu postąpią prace w jak najszybszem tempie, co jest nieodzowne wobec bliskiego terminu obchodu.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą do Rad powiatowych o szybkie i przychylne załatwienie przesłanych im odezw, a do społeczeństwa o poparcie przez zgłaszanie się do pochodu i składki pieniężne — chodzi bowiem o złożenie hołdu monarsze w formie, odpowiadającej uroczystości chwili i o godne przedstawienie naszej grupy przed oczami widzów z całej Europy.

Komitet dla urządzenia „Polskiej grupy“ w wiedeńskim pochodzie jubileuszowym.

Składki na urządzenie „Polskiej grupy“ w wiedeńskim pochodzie jubileuszowym: Subwencya kraju 5000 K; subwencya miasta Krakowa 1000 K. Na posiedzeniu konstytuującem dnia 17 b. m. złożyli odrazu: p. Józef Męciński 200 K, dr Franciszek Paszkowski 100 K, hr. Jerzy Mycielski 100 K. — Dalsze składki prosimy nadsyłać pod adresem skarbnika dra Sebastyana Stafieja, sekretarza Rady pow., Kraków, Pijarska 11.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 19 maja.

Kalendarzyk kościelny: Piotra Celest. pw. i Iwona k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 51, zachód o godz. 7 min. 21; długość dnia godzin 15 min. 30.

Teatr miejski w Krakowie: „Romeo i Julia“.

Teatr ludowy: „Gorąca krew“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Ogólne zgromadzenie Tow. Wzaj. Ubezp. w gmachu Tow. (Basztowa 8) o godz. 10 przed południem.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, 6¾ i 8½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Tosca“.

Z Tow. wzaj. kredytu. Wczoraj po południu w sali obrad Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń przy ul. Basztowej, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. wzaj. kredytu w Krakowie, przy udziale 29 członków, reprezentujących 139 głosów. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa p. Józef Męciński, który skonstatowawszy komplet członków, otworzył posiedzenie zaznaczając w swojem przemówieniu, że rok ubiegły dla Towarzystwa obfitował w bardzo pomyślne rezultaty, o czem można się przekonać z bilansu.

Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego zgromadzenia, dyrektor Tow. p. S. Głażewski złożył sprawozdanie z czynności za rok 1907, podnosząc, że rok miniony był od czasów istnienia najlepszym dla Towarzystwa, o czem świadczy kwota **202.000** koron czystego zysku za rok 1907.

Cyfrowe to sprawozdanie przedstawia się jak następuje: Obroty kasowe w Tow. wzaj. kredytu w Krakowie i filii tegoż we Lwowie, doszły w roku 1907 do kwoty 121,867.377 K 03 hal., w porównaniu zatem z r. 1906, w którym wynosiły tylko 114,894.066 K 04 hal., zwiększyły się o 6,173.310 K 99 hal. W dniu 31 grudnia 1907 było członków 1434 z kwotą udziałów 2,173.226 K, a książeczek 2350 opiewających na 4,700.915 K 44 h.; w tymże roku 3663 stron złożyło 5,661.784 K 46 h., 4765 stron odebrało 5,364.303 K 91 hal., przybyło zatem wkładek 297.480 K 55 h. Stan wkładek 31 stycznia 1907 r. na 2375 książeczkach wynosił 4,998.395 K 99 h.; książeczek wkładkowych przybyło 25 sztuk.

W dziale wekslowym dnia 31 grudnia 1907 r. portfel obejmował 1403 weksli, na sumę 7,948.454 K, pożyczek udzielono na 4207 weksli 21,251.125 K. opłacono 4267 weksli na kwotę 20,989.159 K. Fundusz rezerwowy wynosił dnia 31 grudnia 1907 kwotę 103.867 K, rezerwa na straty 121.562 K.

Do rezerwy funduszu emerytalnego wydzielono z zysku za rok 1906 kwotę 10.000 koron; koszta administracyi Towarzystwa wynosiły 84.160 koron.

Sprawozdanie dyr. Głażowskiego przyjęto do wiadomości bez dyskusyi i udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Imieniem rady nadzorczej sprawozdanie ze złożonych przez dyrekcyę rachunków złożył dyr. Mieczysław Sędzimir. W myśl wniosków sprawozdawcy, rada nadzorcza uchwaliła z czystego zysku po odtrąceniu ustawowej tantyemy 10% dla dyrekcyi, przeznaczyć na dywidendę dla członków 5%, do funduszu emerytalnego wcielić 30.000 koron, na remuneracye dla urzędników Towarzystwa przeznaczyć 3800 kor., a 7932 kor. przelać na rachunek zysków roku 1908.

W końcu imieniem rady nadzorczej p. St. Dyński referował sprawę zmiany statutu w kilku punktach. Między innemi wniesiono do statutu zmieniony w treści ustęp, że członkowie dyrekcyi, syndyk Towarzystwa i urzędnicy nie mogą być dłużnikami Towarzystwa. Jedynie za upoważnieniem rady nadzorczej urzędnicy mogą zaciągać w Towarzystwie pożyczki strącane z poborów pensyjnych.

Na tem o godz. 5 obrady zgromadzenia zakończono.

Wycieczka do Pragi kupców i przemysłowców polskich. Podjęta przez krakowskie kupiectwo myśl wycieczki do Pragi na wystawę przemysłową, celem rozpatrzenia się w produkcyi czeskiej i nawiązania stosunków handlowych, spotkała się z żywem przyjęciem w całym kraju. Na ręce prezesa tutejszego stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej p. Augusta Porębskiego nadszedł list od

najpoważniejszej kupieckiej korporacyi lwowskiej, zawiadamiający, że kupiectwo lwowskie weźmie liczny udział w wycieczce i że utworzyło osobny komitet dla tej sprawy, a będzie działać w porozumieniu z krakowskiem kupiectwem. Również w Przemyślu utworzył się osobny komitet, organizujący wspólnie z krakowskim wycieczkę do Pragi.

Wycieczka kupców i przemysłowców polskich spotka się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem w Pradze, jak to wnosić można z odpowiedzi Towarzystwa kupieckiego „Merkur" w Pradze, nadesłanej krakowskiemu komitetowi na zapytanie co do ułożenia programu i ułatwienia pobytu w Pradze. List ten opiewa w przekładzie polskim.

„List Wasz z dnia 7 b. m. donoszący nam o projekcie wycieczki kół handlowych i przemysłowych polskich, przyjęliśmy z wielką radością do wiadomości i oznajmiamy, że celem powitania i uprzyjemnienia Waszego pobytu w Pradze tworzy się osobny komitet z pierwszych korporacyj handlowych, który w najkrótszym czasie ułoży szczegółowy program. Cieszymy się zawczasu na Wasze odwiedziny i załączamy serdeczne pozdrowienie, wołając do miłego widzenia".

Według informacyi koszta jazdy z Krakowa do Pragi i z powrotem w ciągu dni 30 wynoszą II klasą 37·28 K, III klasą 19·92 K; zgłoszenia wraz z należytością za bilet jazdy nadsyłać należy do 25 maja na ręce pp. Augusta Porębskiego w Krakowie (Wolska l. 14), Jana Kadernóżki w Przemyślu i Leona Hoszowskiego we Lwowie. Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 6 czerwca w sobotę około 7 wieczorem. Biuro wycieczkowe urzęduje w Krakowie (Wolska l. 14) od 3—7 wieczorem i udziela potrzebnych informacyj.

Tow. Bursy synów nauczycieli ludowych odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa ks. dra Caputy. Po złożeniu sprawozdań, polecono zarządowi zająć się zmianą statutu. Do wydziału wybrani zostali pp.: Wacław Zajączkowski prezesem, dr Stanisław Tomkowicz wiceprezesem, Harol Gajewski sekretarzem i Szymon Olas skarbnikiem; wydziałowymi: ks Józef Bielenin, Jan Wojtyga, Ignacy Szulc, Sędera Stanisław i Hodur Jakób; do komisyi kontrolującej pp.: Spis Józef, Szafrański Ludwik, Woźny Wincenty i Lubowiecki Jan.

Polski związek katolickich uczniów rękodzielniczych, towarzystwo patryotyczno-filantropijne, istniejące w Krakowie od 13 lat, ogłosił sprawozdanie ze swojej działalności za rok 1907. Dochód Towarzystwa wynosił 6669 K, rozchód 6615 K. W ciągu lat Związek wychował cały zastęp ludzi samodzielnie już pracujących z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa, a obecnie zamierza wybudować dom, w którymby uczniowie rękodzielniczy po całodziennej pracy mieli ognisko dla wytchnienia, tudzież dla wzajemnego oświecania się, a wreszcie schronienie na wypadek pozostania bez zajęcia. Związek, nie posiadając funduszów na ten cel, zwraca się do publiczności z prośbą o pomoc pod postacią datków na budowę domu. Odezwę w tym celu wydała rada opiekuńcza Związku, a datki przyjmuje ks. Stefan Bratkowski T. J. w Krakowie, plac Maryacki 7.

Teatr ludowy miał w niedzielę dobry dzień.— Zarówno popołudniowe przedstawienie „Państwa młodych", jak i wieczorne, na którem wystawiono wesoły wodewil „Biedna dziewczyna", zapełniły widownię doszczętnie. W „Biednej dziewczynie" partye tytułowe spoczywały w rękach pań Zielińskiej i Gawlikowskiej, które wdziękiem i swobodą traktowania obu ról podbiły sobie publiczność, jak niemniej p. Kalinowskiego (Muki), który grą swoją rozweselił audytoryum i dał poznać swe zdolności charakterystyczne, w czem sekundowali mu dzielnie pp. Poleński, Cholewicz, Konarski i Sarnowski. W ogóle z uznaniem podnieść należy, iż reżyserya teatru ludowego wywiązała się chwalebnie ze swego zadania. Gra całego zespołu, nader harmonijnie prowadzona, dała obraz sumiennej pracy personalu ludowego. Strona wokalna przedstawień wypadła nieco słabiej i w tym kierunku wyrazić należy życzenie pewnych dopełnień ansamblu.

Repertuar teatru ludowego obejmuje: dzisiaj wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Gorąca krew" w 7 obrazach, we środę d. 20 b. m. „Biedna dziewczyna", wodewil ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach. Główną rolę Mukiego odegra p. Kalinowski, który odśpiewa wesołe kuplety p. t. Huśtawka. — Kuplety te cieszą się w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem. We czwartek d. 21 b. m. „Wóz Drzymały", obr. sceniczny Józefa Rączkowskiego, oraz „Hanusia Krożańska" Zenona Parviego.

Strajk czeladzi piekarskiej w ciągu dnia wczorajszego nie dał się jeszcze w żadnym kierunku odczuć w mieście. Wszyscy majstrowie piekarscy pracowali całą noc z niedzieli na poniedziałek przy pomocy terminatorów i nie tylko wypiekali chleb w znacznej ilości, ale także bułki, a wojskowość zaś w ciągu dnia dostarczyła przeszło 1200 bochenków. Pieczywo wojskowe i prowincyonalne sprzedawano w czterech zaimprowizowanych straganach; obecnie ma być wzniesiony piąty stragan w śródmieściu, aby i tu ułatwić nabywanie pieczywa, na wypadek jego braku w piekarniach. Wojskowość zobowiązała się dostarczyć każdą potrzebną ilość chleba, tak, że brak tego jest stanowczo wykluczony.

Wszystkie piekarnie krakowskie z wyjątkiem piekarń pp. Bałabana i Schmidta, były w ruchu. Pokup pieczywa był normalny a publiczność kupująca liczna jak zwykle. Część terminatorów która poprzednio przyłączyła się do strajku, powróciła w ciągu dnia wczorajszego do piekarń i pracy. Wobec tego od dzisiaj będzie pieczywa jeszcze więcej, niż wczoraj. Aby praca w piekarniach nie doznała żadnej przeszkody, pełnią służbę agenci policyjni i straż wojskowo-policyjna w pobliżu piekarń. Wśród majstrów białego pieczywa panuje solidarność i żaden z nich nie myśli o ustępstwach; także czeladź piekarska jest solidarna i ma nadzieję, że odniesie zwycięstwo.

Z sali sądowej. Wczoraj po południu odbyła się w sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciw Andrzejowi Blatowi, oskarżonemu o obrazę religii. Blat bowiem przejęty artykułem „Naprzodu", że jakiś Jezuita miał gdzieś zgwałcić dziewczynę, poszedł 1 b. m. pod kościół OO. Jezuitów na ul. Kopernika i obrzucił obelgami religię i duchowieństwo, wychodzące z kościoła po majowem nabożeństwie; na wezwanie oburzonej publiczności aresztowano Blata a wraz z nim i żonę jego, która starała się męża odbić z rąk żołnierza policyjnego. — Na wczorajszej rozprawie oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Rychlik, bronił adwokat dr Heski. Trybunał pod przewodnictwem radcy sąd. dr Brasona, skazał A. Blata za obrazę religii na 3 tygodnie ścisłego aresztu a żonę jego, za zbrodnię gwałtu publicznego i obrazę żołnierza policyjnego w służbie, na 6 tygodni zwykłego aresztu.

Najazd cyganów. Na podwórze karczmy w Kozach pod Białą, jak nam stamtąd donoszą, chciała banda cyganów zajechać ze swojemi wozami dnia 16 b. m. Właściciel karczmy sprzeciwił się temu, ale cyganie pośród obelg, rzucanych na żonę gospodarza, przemocą wtargnęli na podwórze. Parobek wezwany na pomoc, chciał zamknąć bramę, ale cyganie rzucili się na niego i zaczęli go bić, a ten sam los spotkał dwóch drugich parobków, którzy pospieszyli bitemu na pomoc. Zbiegli się sąsiedzi, ale cyganie w liczbie około 20, czując przewagę po swojej stronie, bili okutemi kijami przybyłych, raniąc ich dotkliwie w głowy, Dopiero żandarmerya z tutejszego posterunku po wielkich wysiłkach przywróciła spokój i uwięziła trzech cyganów. Ludność Kóz spodziewa się, że sąd ukarze przykładnie gwałtowych cyganów.

Wielka defraudacya. Z Wiednia telefonują: Wiedeński adwokat dr Emanuel Suittner zbiegł, zdefraudowawszy i sfałszowawszy weksle na przeszło 800.000 koron. Rozesłano za nim listy gończe.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał z okazyi przeniesienia na własne żądanie w stały stan spoczynku radcom wyż. sądu kraj. we Lwowie Romanowi Jamińskiemu i Janowi Komarnickiemu tytuł radcy dworu.

Zmarli.

Ks. Mieczysław Pallulon, biskup dyecezyi żmudzkiej, zmarł w piątek 15 maja w Kownie, w 74 roku życia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 maja.

GRAND-HOTEL: L. Podlewski z Czernepola, W. Długosz z Borysławia, W. Niedźwiecki z Wańkowic, W. Jankowski z Rosochwaniec, N. Goldhamer z Drohobycza W. Czaykowski z Przemyśla, J. br. Brunicki z Podhorzec, M. Schreier ze Lwowa, T. Starzyński ze Lwowa, L. Cieński z Okna, J. Jakubowicz z Puźnik, J. Birnbaum ze Lwowa, J. Feuerstein z Drohobycza, W. Gnoiński z Krasnego, M. Auerbach ze Stryja, J. Halmos z Berlina, J. Gartenberh z Wiednia, A. Schreier z Wiednia, Wład. Głębocki z N. Sącza, Z. Mars z Limanowy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Z. Stefański ze Stryja, P. Urbańczyk z Dąbrowy górn., Drowie J. Hlavacowie z Pragi, W. Pławnicki ze Szczawnicy, E. Spolnicka z Czarnego Danajca, F. Gruzewscy z Zakopanego, M. Coste z Krynicy, S. Nyczowa z Przeworska, J. Korczakowie z Miechowa (Król. Pol.), A. Cholewiński z Tarnowa, S. Lipczyńska z Krynicy, Drowie J. Datkowie z Dąbrowy, Iz. Cholewińska z Tarnowa, L. Kryczyńscy z Niemirowa, M. Zaniemojscy z Piotrkowa, Z. Koszelewska z Zakopanego, J. Stańkowscy z Tarnowa, W. Jurgensen z Hamburga, E. Laska z Zakopanego, Dr H. Kadyi ze Lwowa, Wład. Środoniowie ze Stanisławowa, R. Pilatti z Paryża, J. Jas ze Lwowa, A. Werner z Wrocławia.

HOTEL KRAKOWSKI: E. Senchter z żoną ze Stanisławowa, Drowie A. Gorentscy z Galicyi, A. Festner z Warszawy, J. Kozłowski z Poznania, E. Brzozowski z Warszawy, B. Klimowicz z Górki Narodowej, M. Wysocka z Wiednia, E. Kaiser z żoną z Reichenbergu, T. Fiszer z żoną z Król. Pol., A. Kamiński z rodziną z Warszawy, J. Dworski z Zakopanego, A. Maramorosch z Chorągwicy, C. Bitner z Litwy, J. Janowski ze Lwowa, K. Firsch z żoną z Ołomuńca, Dr K. Michali z Rychwałdu, Ks. J. Dańkowski z Harklowy, Ks. L. Brosig z Czarnego Dunajca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.